



Dodatek do „Spójni”
nr 2 (27), kwiecień, 2025 rok



Drodzy Czytelnicy!

Z wdzięcznością, ale również lekkim wzruszeniem, żegnam się dziś z funkcją redaktorki “Sandomierskiej Strony” – naszej gazetki szkolnej. Po ostatnich latach zaangażowania i rozwijania się poprzez tworzenie artykułów przyszedł czas oddać naszą “stronę” młodszym klasom. Razem z koleżankami i kolegami poznawaliśmy historię naszego miasta i okolic, ważnych dla niego postaci i zabytków. Nasz wspólny wkład i starania składały się na promowanie historii i tradycji tego zabytkowego miejsca, w którym żyjemy. Nie byłoby tego wszystkiego bez pani Renaty Stawowy, która zawsze podsuwała nam pomysły i motywowała do pisania. Cieszę się, że miałam okazję tworzyć artykuły dla Was i szczerze zachęcam do tego kolejne roczniki! Mimo że my już kończymy naszą licealną drogę, mam nadzieję, że “Sandomierska Strona” nadal będzie inspirować i rozwijać kolejne pokolenia uczniów naszej szkoły.

W imieniu wszystkich aktualnych maturzystów zaangażowanych przez ostatnie lata w tworzenie “Sandomierskiej Strony” – serdecznie dziękuję i zachęcam do lektury nowego numeru!

Amelia Stawiarz

MOWA LAUREATKI III MIĘDZYSZKOLENGO KONKURSU KRASOMÓWCZEGO – MAI PRÓCHNICKIEJ

Barbara Jagiellonka – intrygująca córka króla Polski urodzona w Sandomierzu

Barbara Jagiellonka to szóstka córka Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej, z pozoru niczym niewyróżniająca się księżna, tonąca w mrokach historii. Informacje na jej temat są bardzo skąpe – nie wiemy prawie nic ponad to, że wyszła za mąż i była księżną. Żyła w cieniu osiągnięć członków swojej rodziny – m.in. jej ojca jako jednego z najwybitniejszych władców Polski czy jej siostry – Zofii Jagiellonki (matki Albrechta Hohenzollerna, ostatniego mistrza zakonu krzyżackiego). Skąd wiemy, jaki Barbara wiodła żywot? Jaki miała wpływ na historię obecnej Europy?



Barbara Jagiellonka trzymająca tarczę herbową, rycina z 1525 r., Lipsk, domena publiczna

Pochodzenie imienia królewny

Dlaczego wybrana przeze mnie postać nosi imię Barbara? Wówczas imię to nie było zbyt popularne wśród dynastii Jagiellonów. Aby poznać odpowiedź na to pytanie, musimy się cofnąć o około 40 lat wcześniej do Królestwa Węgier, a konkretnie do 1437 roku. Ówczesną królową, a zarazem cesarzową Świętego Cesarstwa Rzymskiego była Barbara Cylejska. To kobieta o niezwykle burzliwej historii, oskarżana o rozwiązłość i niewierność cesarzowi, po jego śmierci prowadziła wojny z Polskim królem, starając się zapewnić tron swemu synowi. Ostatecznie poniosła klęskę i została wygnana przez własną córkę z ojczyzny, została łaskawie przyjęta przez Władysława Warneńczyka do zamku w Sandomierzu. Najprawdopodobniej Jagiellonka otrzymała to niekonwencjonalne imię na pamiątkę pobytu cesarzowej w naszym mieście. Warto również wspomnieć, że cesarzowa była prababką królewny po potrójnej kądzieli.

Polska królowna urodzona w Sandomierzu

A dlaczego właściwie Barbara urodziła się jako jedyna polska księżniczka na zamku w Sandomierzu? Warto pamiętać, że w 1478 roku wydarzenia bitwy pod Grunwaldem wciąż rozbudzały wyobraźnię ludzi. Hucznie świętowano zwycięstwo Polaków nad Krzyżakami, a także Święto Rozesłania Apostołów, i to dlatego Kazimierz Jagiellończyk przebywał wówczas w Sandomierzu. 15 lipca, a więc dzień narodzin Barbary, był obfity w wydarzenia. Dzięki zachowanym rachunkom dworu możemy się dowiedzieć, że król przekazał bardzo wysoką ofiarę dla kolegiaty (obecnie katedry) i kościoła św. Ducha, czyli kościoła szpitalnego. Wyprawił również ucztę na zamku sandomierskim z okazji narodzin dziecka. Wiadomo, że królowna została również ochrzczona w sandomierskiej kolegiacie.

Małżeństwo

W 1496 roku, młodziutka osiemnastoletnia Barbara poślubiła elektora saskiego Jerzego Brodatego. Małżeństwo to miało strategiczne znaczenie dla polityki dynastycznej Jagiellonów – wzmacniało ich pozycję na arenie międzynarodowej oraz było kluczowym elementem w utrzymaniu dobrych stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Polską. Nie możemy również zapomnieć o roli Barbary w dyplomacji – polska księżniczka z pewnością działała jako swoista agentka swej rodziny na dworze w Miśni, miała możliwość zbierania przydatnych informacji oraz wpływania na decyzje polityczne swojego męża. Niestety, do naszych czasów nie zachowały się żadne jej

listy albo dzieła innych autorów na ten temat. Możemy jedynie spekulować, jakie były jej działania dyplomatyczne.

Małżeństwo najprawdopodobniej wiodło zgodne i szczęśliwe życie. Jagiellonka urodziła 10 dzieci, z czego sześcioro zmarło w okresie niemowlęcym. Jednakże jej dwie córki – Krystyna i Magdalena, stały się przodkiniami wielkich władców tego świata – królów i królowych Belgii, Szwecji, Danii, Hiszpanii, Norwegii a także Wielkiej Brytanii (w tym królowej Elżbiety II). W 1500 roku Jerzy został księciem Saksonii po śmierci swojego ojca, co uczyniło jego małżonkę księżną.

Tajemnicza królowna

Barbara Jagiellonka zachowała się w pamięci ludu jako hojna i pobożna kobieta, i mimo że nie osiągnęła takiej sławy jak niektórzy członkowie jej rodziny, odegrała ważną rolę w relacjach między Polską a Saksonią. Być może angażowała się w życie kulturalne, a jej dwór stał się miejscem spotkań artystów i intelektualistów. Została ona przedstawiona na kartach historii jako dobra matka i żona. Tylko czy na pewno? Możliwe, że do naszych czasów po prostu nie przetrwał żaden dokument opisujący jej udział w skandalach lub dworskich intrygach. A może komuś zależało na wybieleńniu jej wizerunku albo zagrzebaniu jej dokonań w otchłani historii? Niestety, najprawdopodobniej nigdy się tego nie dowiemy.

Nasza historia kończy się 15 lutego 1534 roku w Dreźnie, kiedy polska królowna i księżna Saksonii zakończyła swój żywot. Cały majątek powierzyła swemu mężowi, zaś kolegiacie w Miśni przekazała złoty krzyż. Jej nagrobek, dzieło mistrza Lucasa Cranacha Starszego, znajduje się w tej samej katedrze i jest świadectwem głębokiego szacunku, jakim darzono Barbarę.

Jej życie było splecione z losami kontynentu, zaś jej potomkowie czynią jej dziedzictwo żywym do dziś. Warto zatem pamiętać o Barbarze Jagiellonce nie tylko jako o kolejnej księżnej w historii Europy, ale jako o kobiecie, która miała realny wpływ na kształtowanie się dziejów. Jej żywot jest niesamowitym przykładem tego, jak indywidualne losy jednostki mogą przeplatać się z wielką historią, wpływając na bieg wydarzeń daleko poza granicami własnego kraju i epoki.

Maja Próchnicka

Źródła: Polski Słownik Biograficzny, Sławomir Koper Jagiellonowie. Schyłek Średniowiecza, Wikipedia

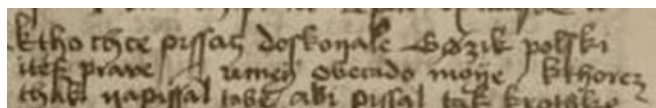
Żurawica – wieś o bogatej historii i jej znaczenie dla języka polskiego

Żurawica to malownicza miejscowość położona w województwie świętokrzyskim, w powiecie sandomierskim, w gminie Obrazów. Jej historia sięga XIII wieku, a pierwsze wzmianki o niej można znaleźć w dokumentach, w których nosiła nazwy takie jak: Zorawica czy Żórawice. W XVI wieku była to prywatna wieś szlachecka. W przeszłości była własnością rodu Parkoszów, a następnie przeszła w ręce Sapiehów, Olechowskich i Paszkiewiczów. Po II wojnie światowej majątek uległ upaństwowieniu, a teren dawnego dworu uległ zmianie w wyniku późniejszych inwestycji.



Jedną z najwybitniejszych postaci związaną z Żurawicą jest Jakub Parkoszowic, urodzony w tej miejscowości na początku XV wieku. Był profesorem i rektorem Akademii Krakowskiej oraz autorem pierwszego traktatu poświęconego zasadom ortografii języka polskiego, który powstał około 1440 roku. Jego dzieło, napisane w języku łacińskim, zawierało szczegółowe propozycje dostosowania alfabetu łacińskiego do potrzeb fonetycznych języka polskiego. Parkoszowic proponował między innymi graficzne rozróżnienie spółgłosek miękkich i twardych oraz zapisywanie samogłosek długich poprzez ich podwojenie

(np. „aa”, „ee”). Jego traktat nie zyskał szerokiego uznania, a jego system ortograficzny nie wszedł do użytku. Mimo to, pozostaje on niezwykle cennym źródłem wiedzy o ówczesnej fonetyce języka polskiego.



Strona z traktatu o ortografii Jakuba Parkoszowicza

Żurawica przez wieki zmieniała właścicieli. W XVIII wieku należała do Elżbiety Branickiej, księżnej Sapieżyńskiej, a później do Jana Olechowskiego. W XIX wieku przeszła w ręce rodziny Paszkiewiczów, której członkowie byli spokrewnieni z Antoniną z Kotkowskich Gombrowiczową – matką słynnego pisarza Witolda Gombrowicza. W 1904 roku Żurawicę zakupił inżynier Franciszek Świeżyński. Po jego śmierci w 1941 roku majątek przejął jego syn Józef, który rozbudował sady i unowocześnił gospodarstwo. W czasie II wojny światowej dwór Świeżyńskich odegrał ważną rolę w działalności konspiracyjnej. Był miejscem schronienia dla działaczy Armii Krajowej, a także siedzibą zespołu badawczego, który analizował szczątki niemieckiej rakiety V-1, przekazując kluczowe informacje wywiadowi AK i aliantom. Dwór stał się również kwaterą wojskową, a Józef Świeżyński brał czynny udział w działaniach konspiracyjnych.

Po zakończeniu II wojny światowej majątek Świeżyńskich został przejęty przez państwo. Na jego terenie utworzono Stację Nasiennie-Szkółkarską, która funkcjonowała do 1989 roku. Po przemianach ustrojowych ziemia została rozparcelowana i wydzielona prywatnym właścicielom. Dawny dwór nie przetrwał – na jego miejscu



wzniesiono budynek mieszkalny, a z pierwotnej zabudowy pozostał jedynie spichlerz i kilka drzew. Żurawica, choć dziś nie jest już siedzibą szlacheckich rodów, pozostaje miejscem o bogatej historii. Wciąż można w niej znaleźć ślady dawnych dziejów, zarówno w postaci zabytków, jak i w opowieściach przekazywanych przez mieszkańców. To właśnie tutaj urodził się człowiek, który jako pierwszy próbował ujednolicić polską ortografię oraz tu działała konspiracja walcząca o wolność kraju podczas II wojny światowej. Żurawica to nie tylko wieś – to żywy pomnik historii.

W Żurawicy rośnie imponujący dąb szypułkowy o obwodzie 320 cm. Przetrwał wiele pokoleń, będąc częścią lokalnego krajobrazu. Mieszkańcy darzą go szacunkiem, a jego obecność przypomina o zamierzonych czasach.



Michalina Gąsiorowska, Katarzyna Gorycka

Czy wiesz, że....

.... Stanisław Młodożeniec zostawił swój autograf w wieży kościoła św. Jakuba

Natalia Stąpór – uczennica klasy III d – dokonała niezwykłego odkrycia 18 X 2024 r. podczas wycieczki klasowej na języku polskim do kościoła św. Jakuba. Na jednej z gotyckich cegieł w wieży kościoła zauważyła podpis: „Stanisław Młodożeniec, 28 maja 1910 r., uczeń kl. IV”. To niezwykle cenna pamiątka po tym wybitnym poecie, prozaiku i dramaturgu, absolwencie naszej



Szkoły. Odegrał on istotną rolę w ruchu awangardowym dwudziestolecia międzywojennego. Urodził się on 31 stycznia 1895 roku w Dobroczicach (gmina Wilczyce). W latach 1906–1914 uczęszczał do gimnazjum w Sandomierzu, które mieści się w murach Collegium Gostomianum. W czasie I wojny światowej był świadkiem rewolucji październikowej w Rosji. Po wojnie ukończył polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Następnie pracował jako nauczyciel języka polskiego w szkołach w Kielcach, Zamościu i Warszawie.

Był jednym z czołowych przedstawicieli futurystów – awangardowego kierunku w sztuce. Jego twórczość obejmowała nowoczesne wiersze, w których często eksperymentował z językiem i formą. Idealnym przykładem jego nowatorskiej twórczości jest wiersz "Moskwa" :

" tu-m czy-m ta-m?
tam-tam TAM -
TU-M- -
tam-tam TAM tam-tam-tam TAM
TU-M TU-M
czy-m tam-tam? tam-tam? czy-m tam?
TAM-M? TU-M?
czyli-m tam? -jeżeli-m tam to i tu-m
TUM-TUM
a i tam a i tam - - -
oj-ja JAJ tam a i tu-m-
to-m i tam i tum
TUM"

Debiutował jako prozaik w 1925 roku opowiadaniem *Jak się w Pietrkowy serce rozszerzyło* opublikowanym w "Tygodniku Ilustrowanym", napisanym sandomierską gwara i odnoszącym się do realiów jego rodzinnej wsi. Najbardziej rozpoznawalnym dziełem Młodożeńca jest tomik poezji *Kreski i futureski*.

Po klęsce kampanii wrześniowej w 1939 roku, w której Stanisław Młodożeniec brał udział jako szeregowy żołnierz, przedostał się ze swoim oddziałem do Węgier i tam został internowany. Po ucieczce w 1940 roku dotarł do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, z którą przebywał w Palestynie i Egipcie. Następnie znalazł się w Londynie,



gdzie mieszkał w latach 1942 - 1957. W tym okresie pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych polskiego rządu na obczyźnie jako redaktor prasy krajowej. Po powrocie do Polski zajął się opracowywaniem swoich wierszy i opowiadań, które często gruntownie przerabiał, jednak jego prace zostały przerwane przez szybko postępującą chorobę. Zmarł 11 stycznia 1959 roku w Warszawie, zaledwie półtora roku po powrocie do kraju. Stanisław Młodożeniec spoczywa w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Był żonaty z Wandą Arlitewicz, malarką i miał dwoje dzieci: Zuzannę Bukowską oraz Jana, grafika i malarza.

Paulina Cieśla

SANDOMIERSKIE SKARBY

Gotycki krucyfiks w sandomierskiej katedrze

Krucyfiks w katedrze w Sandomierzu jest jednym z najważniejszych dzieł sztuki sakralnej w Polsce. Jest to krucyfiks w typie gotyckim, który datuje się na przełom XIV i XV wieku. Rzeźba pierwotnie umieszczona była na belce tęczowej oddzielającej nawę główną od prezbiterium, a teraz znajduje się przy pierwszym filarze bocznym. Jest wykonana z drewna i ma wysokość około 2,5 metra. Jej charakterystyczną cechą

jest realistyczne przedstawienie postaci Jezusa Chrystusa, z wyraźnym ukazaniem ran oraz detali anatomicznych, co odzwierciedla średniowieczne podejście do sztuki sakralnej. Postać jest przedstawiona w realistyczny sposób, z napiętymi mięśniami,



Fot. Oliwia Brudek

co podkreśla dramatyzm sceny. Postura Chrystusa jest smukła, co może symbolizować zarówno cierpienie, jak i duchową siłę. Jego głowa jest lekko pochylona, a oczy zamknięte, co nadaje mu wyraz melancholii i spokoju. Włosy są szczegółowo wyrzeźbione. Rany na dłoniach i stopach są wyraźnie zaznaczone, a korona cierniowa na głowie jest wykonana misternie. Krucyfiks jest polichromowany, co oznacza, że jego powierzchnia jest pokryta kolorowymi farbami.

Na krzyżu umieszczone są również symbole, które mają znaczenie religijne, takie jak inskrypcje w języku łacińskim, które często odnoszą się do męki i śmierci Jezusa. Krucyfiks w katedrze w Sandomierzu nie tylko pełni funkcję religijną, ale także jest świadectwem bogatej tradycji artystycznej i duchowej regionu. Jego obecność w katedrze przyciąga wielu pielgrzymów i turystów, którzy pragną zobaczyć to niezwykle dzieło sztuki.

Oliwia Brudek

Redakcja

Amelia Stawiarz (redaktor naczelna), Oliwia Brudek, Paulina Cieśla, Michalina Gąsiorowska, Katarzyna Gorycka, Maja Próchnicka

Okladka

Jakub Cupisz (absolwent CG)

Skład

Zbigniew Drobek

Opieka

Renata Stawowy